

Osiem faktów dowodzących skuteczności ochrony przyrody przez ludy plemienne

14 maja 2017

Zajmująca się ochroną praw ludności rdzennej organizacja Survival International ujawnia kilka cech czyniących społeczności tubylcze najlepszymi strażnikami przyrody. Oto one:

1. Pigmeje Baka z Afryki posiadają aż 15 słów, których używają do nazywania słońi. Baka wiedzą bardzo dużo o słońiach. W swoim języku mają różne nazwy tych zwierząt w zależności od ich wieku, płci i temperamentu. Badania pokazały, że na wielu terenach w dużej liczbie ludzie Baka potrafią zamieszkiwać w pobliżu zagrożonych zwierząt nie szkodząc im. Jeden z przedstawicieli Baka powiedział: „Wiemy doskonale kiedy i gdzie kłusownicy przebywają w lesie, ale nikt nas nie chce słuchać”. Niektóre organizacje ekologiczne zamiast rozwiązywać przyczyny dewastacji przyrody na tych terenach realizują takie projekty środowiskowe, które wystawiają ludzi Baka na prześladowania, bicie, a nawet tortury i śmierć tylko dlatego, bo nie pasują do tych programów środowiskowych – ludzie nie mają prawa przebywać na terenach chronionych, bo z pewnością będą kłusować na chronionych zwierzętach. Taka jest logika tych organizacji.

2. Indianie Kogi pomagają w odbudowie zdegradowanych obszarów. Indianie Kogi z kolumbijskich gór Sierra Nevada de Santa Marta z pomocą małej organizacji ekologicznej nabyli w 2012 r. niewielki kawałek ziemi tradycyjnie należący do ich przodków. Od tamtej pory obserwuje się powrót roślinności do miejsc, gdzie została uprzednio zniszczona, poprawę czystości wody, a wcześniej zawałone śmieciami jeziora teraz stają się cudownymi, wypełnionymi słodką wodą lagunami.

3. Lud Baiga wokół tylko jednej wioski odtworzył ponad 600 akrów zniszczonego lasu. Członkowie plemienia Baiga z wioski Dhaba w środkowych Indiach zaczęli się bardzo martwić tym, że lokalne służby leśne wycinają zbyt dużo drzew, rzekomo aby powstrzymać rozprzestrzenianie się szkodników. Baiga zaczęli więc protesty, a nawet fizycznie interweniować stając pomiędzy pracownikami leśnymi, a drzewami, aby je chronić. Ich protest zakończył się sukcesem, a kilka gatunków drzew, jak char, mahuli i bambus odrodziły się wokół wioski. Ludzie z tego plemienia sami też posadzili sporo drzew.

4. Szamani z indiańskiego plemienia Tukano ustalają kwoty myśliwskie ustalające, ile zwierząt współplemieńcy mogą upolować. W pewnym poważnym badaniu antropologicznym zanotowano, że szamani Tukano z Kolumbii przyjęli aktywną rolę w kontrolowaniu aktywności łowieckiej swojego plemienia. Liczą, ile zwierząt jest zabijane i zabraniają polowań na pewnych obszarach, na których według nich populacja zwierząt łownych znacząco się obniżyła.

5. Plemię Soliga z Indii kontroluje gatunki inwazyjne poprzez selektywne użycie ognia. Soliga wzniecali niewielkie pożary, aby pozyskać fragment ziemi pod zrównoważone rolnictwo. Od czasu, kiedy w imię ochrony przyrody praktyki te zostały zakazane, lokalne ekosystemy zaczęły ubożeć na skutek rozprzestrzeniania się inwazyjnego gatunku rośliny zwanej lantana, która zaczęła dominować. Jeden z członków plemienia przyznał, że: „Służby Leśne nie posiadają wiedzy o ochronie lasu. Myśmy go skutecznie chronili od wielu lat. Oni w ogóle nie mają pojęcia, jak chronić nasz las.”

6. Amazońskie plemię Awá nie poluje na pewne gatunki zwierząt, aby zachować równowagę w ekosystemie. Brazylijscy Indianie Awá żyją ze zbieractwa i łowiectwa w północnowschodniej Amazonii. Jednak istnieje w tym plemieniu tabu, które powstrzymuje ich przed zabijaniem niektórych gatunków zwierząt, m.in. na zagrożonych wyginięciem harpii wielkich, a także kolibrów i kapibar. Indianie Awá posiadają bardzo głębokie zrozumienie

swojego środowiska naturalnego oraz swojego w nim miejsca.

7. Terytoria plemienne to najskuteczniejsze bariery przed deforestacją Amazońskich Lasów Deszczowych. Popatrz na to zdjęcie satelitarne oraz na to i jeszcze na to. Wszystkie pokazują terytoria indiańskie w brazylijskiej Amazonii – istne zielone wyspy otoczone wylesieniami. Sprawa jest tu bardzo prosta – kiedy chronimy prawa ludów tubylczych, chronimy lasy deszczowe.

8. Plemię Orang Asli z Malezji dzięki tradycyjnemu ogrodnictwu tworzą habitaty zapewniające pożywienie dzikim zwierzętom. Sady owocowe ludu Orang Asli w rezerwacie dzikiej przyrody Krau w Malezji zachęcają wiele zwierząt, w tym duże ssaki do pozostania na tym terenie. Zapewniają pożywienie, a nawet umożliwiają rozprzestrzenianie nasion, wypełniając tym samym rolę słoni i nosorożców, które niestety już zniknęły z tych terenów. Plemienne rolnictwo prowadzone na niewielką skalę często wzmacnia różnorodność biologiczną.

Jak powiedział Stephen Corry, dyrektor Survival International, ludy tubylcze potrafiły zarządzać swoim środowiskiem naturalnym od tysięcy lat, a teraz jest wręcz ogromna liczba dowodów na to, że są potrafią się nim opiekować lepiej, niż ktokolwiek inny. „To nie jest żaden mit „szlachetnego dzikusa”, ale fakt naukowy” – Mówi Corry. „Jeśli chcemy pomóc przyrodzie, najwyższy czas, aby umieścić ludzi ze społeczności tubylczych na czele ruchu ekologicznego. Jeśli chcemy np. ocalić lasy deszczowe, musimy zawalczyć o zapewnienie lokalnym plemionom praw gwarantujących pozostanie lasów w ich rękach.

Tłumaczenie i opracowanie: Tomasz Nakonieczny

Źródło oryginalne: SurvivalInternational.org

Źródło polskie: LudyZiemi.blogspot.com